

Daj Des – Wojciech Młynarski

Moja żona ma na imię Desdemona
Z moją żoną mi się życie nie układa
A gdy nazbyt bywa na mnie rozżalona
To uciekam wtedy przed nią do sąsiada
Sąsiad mój nie znalazł jeszcze swojej pani
Słowem cierpi na problemów moich brak
Oprócz tego ślicznie gra na fortepianie
Staję przy nim i nucimy razem tak
Daj DES
Daj Desdemono kłótniom tym spokój
Destrukcji uczuć mych nie prowokuj
Daj AS
A z tamtym panem zdrady nie planuj
Daj GES
Gestykulację zbytnią opanuj
Nie rękoczyń lecz pogawędź
Na rozpaczy nie pchaj krawędź
Bądź mi żoną, czułą żoną
Desdemono, Desdemono
I stereo teraz daj DES
Daj Desdemono kres ponieważ
Daj z DES
Zdesperowane błaga cię serce
Daj AS
A z tamtym panem nie gadaj, błagam
Daj w GES
W gestii to mojej zostaw, już ja go
Ja go jego już przekonam
Kogo wartaś Desdemono
Kto ci pragnie wiersze mówić
Szczęścia gniazdko z tobą uwić
Kto posprząta po sobie od jabłek ogryzki
Kto nie będzie ci błocił mieszkania
w dzień słotny
Kto wyjeżdża daleko lecz chęci jest bliski
By na wszelki wypadek mieć bilet powrotny

Kto sercowych przez ciebie ma
nadmiar kłopotów
Kto ci pragnie we wszystkim co czynisz,
pomagać
Kto wyjeżdża daleko, lecz wrócić jest gotów
Jak paż paść do twych stóp i cię błagać
Znowu DES uleciał
Daj Desdemono cel dwóm istotom
Desygnowanym ku wspólnym złotom
Daj AS
Daj aspiracje szersze w czyn wcielić
Daj GES
Gestem swym jednym zechciej rozbielić
Ciemnej troski noc złowrogą
I pokochaj wreszcie kogoś
Kto już walczyć nie ma siły
Nie ma siły, nie ma siły
Daj ES
Ee, skończyłem



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych